

Sygn. akt III AUa 1178/17

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 23 maja 2018 r.

### **Sąd Apelacyjny w Katowicach**

Wydział III Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

Przewodniczący	SSA Maria Pierzycka - Pająk
Sędziowie	SSA Ewelina Kocurek - Grabowska SSO del. Beata Torbus (spr.)
Protokolant	Magdalena Bezak

po rozpoznaniu w dniu 9 maja 2018r. w Katowicach

sprawy z odwołania J. M. (J. M.)

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S.

przy udziale zainteresowanych I. A., E. S., T. S., Z. T. (1), E. W. i R. W.

o podleganie ubezpieczeniom społecznym

na skutek apelacji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S.

od wyroku Sądu Okręgowego - Sądu Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Katowicach

z dnia 10 maja 2017 r. sygn. akt XI U 1887/16

- 1) **zmienia zaskarżony wyrok w całości i oddala odwołania;**
- 2) **nie obciąża odwołującego J. M. obowiązkiem zwrotu organowi rentowemu kosztów zastępstwa procesowego za I i II instancję.**

/-/SSO del. B. Torbus /-/SSA M. Pierzycka - Pająk /-/SSA E. Kocurek - Grabowska

Sędzia Przewodniczący Sędzia

Sygn. akt III AUa 1178/17

## UZASADNIENIE

Decyzjami z dnia 19 lipca 2016r. Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział

w S. stwierdził, że I. A., E. S., T. S., Z. T. (1), E. W. i R. W. w okresach wymienionych w tych decyzjach, jako osoby wykonujące pracę na podstawie umów zlecenia u płatnika składek J. M., prowadzącego działalność gospodarczą pod firmą Przedsiębiorstwo (...) J. M. z siedzibą w S., podlegali obowiązkowo ubezpieczeniom: emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu z podstawą wymiaru składek w nich wskazaną.

W odwołaniach od w/w decyzji płatnik składek zarzucił naruszenie prawa materialnego, tj. art. 734 § 1 w związku z art. 750 k.c. i art. 65 § 2 k.c., poprzez zastosowanie tych przepisów w stanie faktycznym sprawy i uznanie, że łączyły go z ubezpieczonymi umowy o świadczenie usług mimo, że zgodnie z treścią zobowiązania ubezpieczeni wykonywali z góry określone czynności, których materialnym rezultatem były w pełni weryfikowalne pod względem jakościowym tłumaczenia, co wypełnia dyspozycję art. 627 k.c. i stanowi umowę o dzieło, której zawarcie nie kreuje obowiązku ubezpieczenia emerytalnego, rentowego i wypadkowego.

Nadto płatnik składek zarzucił sprzeczność ustaleń faktycznych z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego, wyrażającą się w przyjęciu błędnego ustalenia, że do wykonania umowy między płatnikiem składek a tłumaczem wystarczające jest staranne działanie, a nie osiągnięcie określonego rezultatu w postaci dobrego, wolnego od wad tłumaczenia.

Płatnik wniósł o zmianę decyzji i orzeczenie, że ubezpieczeni nie podlegają w okresach wskazanych w zaskarżonych decyzjach obowiązkowym ubezpieczeniu społecznym z tytułu łączących ich z płatnikiem umów o dzieło oraz zasądzenie kosztów procesu wraz z kosztami zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

W uzasadnieniu podniósł, iż nie znajduje zastosowania wyrok Sądu Najwyższego z dnia 6 kwietnia 2011r. (sygn. II UK 315/10), albowiem w niniejszej sprawie wynagrodzenie było zależne od ilości przetłumaczonego tekstu, skomplikowania tekstu, pilności tłumaczenia, tłumacz nie pozostawał w dyspozycji płatnika, bowiem zawsze mógł odmówić przyjęcia tekstu do tłumaczenia. Co więcej, przyjęcie konkretnego tekstu do tłumaczenia przez tłumacza zawsze było wynikiem negocjacji dwóch stron – tłumacza i biura tłumaczeń. Nadto tłumacz wykonywał tłumaczenie poza siedzibą płatnika, na własnym sprzęcie, nie był kontrolowany w trakcie wykonywania tłumaczenia, kontroli podlegał jedynie rezultat pracy, tj. tekst tłumaczenia.

Płatnik podkreślił, iż niezależnie od tłumaczonego tekstu powstaje dzieło, które wcześniej nie istniało i które jest tworem samoistnym, gdyż dla skutecznego korzystania z tłumaczenia nie jest wymagane posiłkowanie się tekstem wyjściowym. Co więcej, tłumaczenie jest rezultatem pracy i umiejętności przyjmującego zamówienie. Charakter dzieła w postaci tłumaczenia nie wyklucza również możliwości zastosowania przepisów o rękojmi za wady, gdyż istnieje szereg kryteriów weryfikacji jakości wykonanego tłumaczenia.

Płatnik wskazał, iż istniała możliwość obniżenia wynagrodzenia w przypadku wady dzieła, a nawet odstąpienia od umowy w przypadku opóźnienia w oddaniu dzieła.

W odpowiedziach na odwołania organ rentowy wniósł o ich oddalenie oraz zasądzenie na jego rzecz kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Na uzasadnienie wskazał, że podtrzymuje swoje stanowisko o zakwalifikowaniu umów zawartych ze wskazanymi osobami jako umów zlecenia lub umów o świadczenie usług, do których mają zastosowanie przepisy o zleceniu. W jego ocenie, umowy zawarte ze wskazanymi osobami pozbawione są cech tzw. „umowy rezultatu”, a posiadają cechy tzw. „umowy starannego działania”. W związku z tym nie stanowią umów o dzieło, albowiem starania przyjmujących zamówienia nie doprowadzały w przyszłości do powstania konkretnego i indywidualnie oznaczonego rezultatu.

Ubezpieczeni R. W. i Z. T. (1) wskazali, że w sporze popierają stanowisko odwołującego się płatnika składek.

Pozostali ubezpieczeni nie zajęli żadnego stanowiska w niniejszej sprawie.

**Sąd Okręgowy w Katowicach połączył do wspólnego rozpoznania i rozstrzygnięcia sprawy dotyczące ubezpieczonych I. A., E. S., T. S., Z. T. (1), E. W. i R. W. i wyrokiem z dnia 10 maja 2017r. zmienił zaskarżone decyzji i stwierdził, że ubezpieczeni jako osoby wykonujące na podstawie umów o dzieło pracę na rzecz J. M. nie podlegają obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu: I. A. od 19 do 25 listopada 2013r., R. W. od 25 września do 7 października 2014r., od 20 października do 6 listopada 2014r. i od 19 listopada do 5 grudnia 2014r., E. W. od 2 grudnia do 20 grudnia 2013r. i od 3 listopada do 22 listopada 2014r., Z. T. (1) od 8 stycznia do 3 lutego 2014r., od 12 września do 29 września 2014r., od 12 grudnia do 20 grudnia 2013r. i od 3 lutego do 25 marca 2014r., E. S. w dniu 24 kwietnia 2014r., T. S. od 27 maja do 2 czerwca 2013r., od 9 listopada do 25 listopada 2013r. i od 26 listopada do 10 grudnia 2013r. oraz zasądził od organu rentowego na rzecz odwołującego kwotę 4.800 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.**

Sąd I instancji na podstawie projektów tłumaczeń, wykazów tłumaczeń oraz zeznań świadka E. Z. ustalił, że odwołujący J. M. od dnia 21 września 1989r. prowadzi działalność gospodarczą pod firmą Przedsiębiorstwo (...) z siedzibą w S.. Przedmiotem w/w działalności jest wykonywanie tłumaczeń pisemnych i ustnych oraz prowadzenie kursów językowych.

W szczególności odwołujący w ramach prowadzonej działalności zajmuje się tłumaczeniami naukowo – technicznymi dla ośrodków naukowych, centrów rozwoju i politechnik, dla przemysłu tj. energetyki, hutnictwa, górnictwa, czy też tłumaczeniem tekstów marketingowych (reklamowych) oraz prawno – ekonomicznych (umowy handlowe, dokumentacje przetargowe, ubezpieczeniowe). Przedsiębiorstwo (...) w S. wykonuje także tłumaczenia dla instytucji państwowych lub uniwersytetów. Najważniejszymi klientami odwołującego są duże przedsiębiorstwa o zasięgu międzynarodowym. Tłumaczone są głównie dokumenty techniczne, takie jak instrukcje obsługi maszyn i urządzeń, dokumentacja techniczno-ruchowa, dokumentacja medyczna.

Kolejno w oparciu o zeznania świadka E. Z., korespondencję e-mailową, wykazy tłumaczeń, zrzuty z ekranu z programu do zarządzania projektami tłumaczeń oraz zasady reklamacji Sąd ustalił, że Przedsiębiorstwo (...) z siedzibą w S. jest przedsiębiorstwem rodzinnym, ale zatrudnia także

osoby obce. Od kilku lat odwołujący zatrudnia około 10 pracowników na podstawie umów o pracę i są to osoby odpowiedzialne za obsługę klienta, czynności przygotowawcze, tłumacze i weryfikatorzy. Te osoby obsługują klientów w zakresie języka angielskiego, niderlandzkiego, niemieckiego i włoskiego. W części odnoszącej się do innych języków odwołujący współpracuje z grupą kilkudziesięciu tłumaczy i lektorów. Wśród tej grupy są osoby, które prowadzą własną działalność gospodarczą. Z pozostałymi osobami odwołujący zawiera umowy o dzieło lub umowy zlecenia. Najbardziej specjalistyczne teksty są kierowane do tłumaczy z kierunkowym wykształceniem, tj. przykładowo, tłumaczenia techniczne

w większości wykonują inżynierowie wyspecjalizowani w danej branży. Poszczególne zlecenia od klientów (...), zwane na własne potrzeby projektami, są kierowane do tłumaczy współpracujących z w/w przedsiębiorstwem, jeżeli nie są one wykonywane przez pracowników etatowych. Zwykle (...) za pomocą korespondencji e-mailowej wysyła zapytanie do wybranych osób, przedstawiając tekst do tłumaczenia i propozycję terminu i stawki za tłumaczenie. Tłumacz ze swojej strony, po zapoznaniu się z tekstem, decyduje czy podejmie się przetłumaczenia danego tekstu, wycenia zaproponowaną mu do wykonania pracę i akceptuje termin realizacji lub wskazuje inny możliwy dla niego termin. Zdarzały się przypadki odmowy wykonania konkretnej pracy. Wynagrodzenie jest ustalane albo ryczałtowo, albo w zależności od języka i ilości tekstu do tłumaczenia. Podstawę obliczenia wynagrodzenia za tłumaczenie pisemne stanowi iloczyn stron tekstu przetłumaczonego lub wyjściowego oraz uzgodniona z tłumaczem stawka za

stronę tłumaczenia. W przypadku tłumaczenia ustnego biuro odwołującego informowało tłumacza o miejscu, czasie i tematyce tłumaczenia. Podstawę obliczenia wynagrodzenia za

tłumaczenie ustne stanowił iloczyn liczby godzin tłumaczenia i uzgodnionej z tłumaczem stawki za godzinę tłumaczenia. Każde tłumaczenie jest w dokumentacji odwołującego ewidencjonowane literą „P”, oznaczającą „projekt” i następującym po niej numerem porządkowym. Pod tym numerem projektu w systemie informatycznym są zawarte wszelkie dane, a to m.in. tytuł pracy, określanie języka obcego, specjalizacji, nazwisko tłumacza, nazwisko weryfikatora. W trakcie wykonywania tłumaczenia odwołujący nie ma kontroli nad pracą tłumacza. Tłumaczenie odbywa się poza siedzibą przedsiębiorstwa, zwykle w miejscu zamieszkania tłumacza i wyłącznie przy użyciu ich wiedzy i sprzętu. Po wykonaniu w/w pracy, przetłumaczony tekst jest przesyłany odwołującemu i tłumaczenie jest weryfikowane przy użyciu obiektywnych kryteriów weryfikacji, bądź przez odwołującego J. M., bądź przez jego pracowników – weryfikatorów. Poprawność tłumaczenia i terminowość wykonania zleconych prac jest dla odwołującego ważnym elementem wykonywanych prac. W razie wykrycia błędów tłumaczenie (tekst) jest zwracane tłumaczowi do poprawienia.

Jeżeli tłumacz nie jest w stanie poprawić wadliwego tłumaczenia samodzielnie, to otrzymuje on mniejsze niż umówione wynagrodzenie, a tłumaczenie wysła się do innej osoby, która dokonuje niezbędnych korekt. (...) po zweryfikowaniu danego tłumaczenia przyjmuje pracę tłumacza i kieruje jej efekt do klienta. Tłumacz przedstawia wówczas rachunek obejmujący dany numer umowy o dzieło i dochodzi do rozliczenia umowy. Ostatecznie (...) zawierał z w/w tłumaczami umowy nazwane umowami o dzieło na piśmie dla celów archiwizacyjnych i księgowych.

Dalej Sąd ustalił, że odwołujący posiada wzorzec umowy o dzieło na piśmie i stosuje go w relacjach z osobami wykonującymi na jego rzecz pracę. Przewidziano tam m.in., że zamawiający z przysługującego wykonawcy wynagrodzenia dokona stosownych potrąceń, zgodnie z przepisami ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych, że wynagrodzenie będzie przelane na konto bankowe wykonawcy w terminie 14, 21 lub 30 dni od daty odbioru dzieła przez zamawiającego, że wykonawcy zostaną wydane materiały niezbędne do wykonania dzieła, a te, których nie zużyje będą podlegały zwrotowi najpóźniej w dniu przejęcia dzieła przez zamawiającego, że zamawiający odbierze dzieło od wykonawcy i to zamawiający będzie ponosił ostateczną odpowiedzialność wobec osób trzecich za wykonanie dzieła. W umowach są też uregulowane kwestie reklamacji, kar umownych, odstąpienia od umowy, odszkodowania.

Z ustaleń Sądu wynika też, że J. M. współpracuje z wieloma tłumaczami i podejmując współpracę przedstawia im do akceptacji wzorzec umowy o dzieło. Jeśli strony decydują się na kolejną współpracę, to obie wiedzą, że ogólne warunki pozostają takie, jak we wzorcu umowy, a jedynie doprecyzowują umowę przez określenie tekstu do tłumaczenia, języka, terminu wykonania tłumaczenia i ceny za wykonanie tłumaczenia. Jeśli tłumacz przyjmie ofertę J. M., to strony uważają umowę za zawartą. Jeśli warunki w przedmiocie ceny i terminu są negocjowane przez strony, to do zawarcia umowy dochodzi w chwili osiągnięcia porozumienia.

Następnie Sąd ustalił, że w umowie nazwanej umową o dzieło nr (...) zawartej w dniu 19 listopada 2013r. I. A., tłumacz języka bośniackiego, jako wykonawca, zobowiązał się w terminie od dnia 19 listopada 2013r. do dnia 25 listopada 2013r. wykonać

na rzecz zamawiającego Przedsiębiorstwa (...)

M. dzieło polegające na przetłumaczeniu dokumentacji z języka polskiego na język bośniacki ((...)), tj. do przeprowadzenia tłumaczenia technicznego specjalistycznej dokumentacji silników elektrycznych dla górnictwa (typ przeciwwybuchowy) przeznaczonej dla klienta - D. Fabryki (...), za wynagrodzeniem w kwocie 2.307,20 zł. Do umowy załączono rachunek nr (...) z dnia 25 listopada 2013r. wystawiony przez I. A..

Zaskarżoną decyzją z dnia 19 lipca 2016r. Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S. stwierdził, że I. A., jako osoba wykonująca pracę na podstawie umowy zlecenia u płatnika składek J. M. prowadzącego działalność gospodarczą pod firmą Przedsiębiorstwo (...), podlegał obowiązkowo ubezpieczeniom: emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu od dnia

19 listopada 2013r. do dnia 25 listopada 2013r. z podstawą wymiaru składek w niej wskazaną.

Z ustaleń Sądu wynika również, że w umowie nazwanej umową o dzieło nr (...) zawartej w dniu 24 kwietnia 2014r. E. S., będąca tłumaczem języka chińskiego, jako wykonawca, zobowiązała się w dniu 24 kwietnia 2014r. wykonać na rzecz zamawiającego Przedsiębiorstwa (...) dzieło polegające na przetłumaczeniu dokumentów i rozmów u klienta z języka polskiego na język chiński i z języka chińskiego na język polski ((...)), tj. do przeprowadzenia tłumaczenia pisemnego i ustnego specjalistycznego dokumentacji i szkolenia technicznego w zakresie obsługi linii produkcyjnej szyb samochodowych, dostarczonych przez firmy chińskie do Polski, przeznaczonej dla klienta - (...), za wynagrodzeniem w kwocie 1.098 zł. Do umowy załączono rachunek nr (...) z dnia 24 kwietnia 2014r. wystawiony przez ubezpieczoną E. S..

Zaskarżoną decyzją z dnia 19 lipca 2016r. Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S. stwierdził, że E. S., jako osoba wykonująca pracę na podstawie umowy zlecenia u płatnika składek J. M. prowadzącego działalność gospodarczą pod firmą Przedsiębiorstwo (...), podlegała obowiązkowo ubezpieczeniom: emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu od dnia 24 kwietnia 2014r. do dnia 24 kwietnia 2014r. z podstawą wymiaru składek w niej wskazaną.

Następnie Sąd ustalił, że w umowie nazwanej umową o dzieło nr (...) zawartej w dniu 27 maja 2013r. T. S., będący tłumaczem języka francuskiego i angielskiego, jako wykonawca, zobowiązał się w terminie od dnia 27 maja 2013r. do dnia 2 czerwca 2013r. wykonać na rzecz zamawiającego Przedsiębiorstwa (...) dzieło polegające na pisemnym i ustnym przetłumaczeniu dokumentów i rozmów u klienta ((...)), tj. do przeprowadzenia tłumaczenia specjalistycznego - hutniczego dokumentacji remontu (...) nr (...) w D. (wsparcie językowe głównego specjalisty nadzorującego remont i opracowanie raportów z porad, konferencji i protokołów odbioru prac remontowych), przeznaczonej dla klienta - (...), za wynagrodzeniem w kwocie 5.377,50 zł. Do umowy załączono rachunek nr (...) z dnia 2 czerwca 2013r. wystawiony przez ubezpieczonego T. S.. W umowie nazwanej umową o dzieło nr (...) zawartej w dniu 9 listopada 2013r. T. S., jako wykonawca, zobowiązał się w terminie od dnia 9 listopada 2013r. do dnia 25 listopada 2013r. wykonać na rzecz zamawiającego Przedsiębiorstwa (...) M. dzieło polegające na pisemnym i ustnym przetłumaczeniu dokumentów i rozmów u klienta ((...)), tj. do przeprowadzenia tłumaczenia specjalistycznego - hutniczego dokumentacji remontu (...) nr (...) w D. (wsparcie językowe głównego specjalisty nadzorującego remont i opracowanie raportów z porad, konferencji i protokołów odbioru prac remontowych), przeznaczonej dla klienta - (...), za wynagrodzeniem w kwocie 3.130 zł. Do umowy załączono rachunek nr (...) z dnia 25 listopada 2013r. wystawiony przez ubezpieczonego T. S.. W umowie nazwanej umową o dzieło nr (...) zawartej w dniu 26 listopada 2013r. T. S., jako wykonawca, zobowiązał się w terminie od dnia 26 listopada 2013r. do dnia 10 grudnia 2013r. wykonać na rzecz zamawiającego Przedsiębiorstwa (...) dzieło polegające na pisemnym i ustnym przetłumaczeniu dokumentów i rozmów u klienta ((...)), tj. do przeprowadzenia tłumaczenia specjalistycznego - hutniczego dokumentacji remontu (...) nr (...) w D. (wsparcie językowe głównego specjalisty nadzorującego remont i opracowanie raportów z porad, konferencji i protokołów odbioru prac remontowych), przeznaczonej dla klienta - (...), za wynagrodzeniem w kwocie 8.590 zł. Do umowy załączono rachunek nr (...) z dnia 10 grudnia 2013r. wystawiony przez ubezpieczonego T. S..

Zaskarżoną decyzją z dnia 19 lipca 2016r. Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S. stwierdził, że T. S., jako osoba wykonująca pracę na podstawie umowy zlecenia u płatnika składek J. M. prowadzącego działalność gospodarczą pod firmą Przedsiębiorstwo (...), podlegał obowiązkowo ubezpieczeniom: emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu od dnia 27 maja 2013r. do dnia 2 czerwca 2013r., od dnia 9 listopada

2013r. do dnia 25 listopada 2013r. oraz od dnia 26 listopada 2013r. do dnia 10 grudnia 2013r. z podstawą wymiaru składek w niej wskazaną.

Dalej Sąd ustalił, że w umowie nazwanej umową o dzieło nr (...) zawartej w dniu 8 stycznia 2013r. Z. T. (1), będący tłumaczem języka angielskiego, jako wykonawca, zobowiązał się w terminie od dnia 8 stycznia 2013r. do dnia 3 lutego 2013r. wykonać na rzecz zamawiającego Przedsiębiorstwa (...) dzieło polegające m.in. na pisemnym przetłumaczeniu dokumentacji z języka angielskiego na język polski (...), tj. do przeprowadzenia tłumaczenia dokumentów dotyczących liniowych, wieloobrotowych i ćwierćobrotowych napędów zaworów sterujących, przeznaczonych dla klienta – (...), za łącznym wynagrodzeniem w kwocie 4.770 zł.

Do umowy załączono rachunek nr (...) z dnia 13 lutego 2013r. wystawiony przez ubezpieczonego Z. T. (1). W umowie nazwanej umową o dzieło nr (...) zawartej w dniu 2 września 2013r. Z. T. (1), jako wykonawca, zobowiązał się w terminie od dnia 12 września 2013r. do dnia 29 września 2013r. wykonać na rzecz zamawiającego Przedsiębiorstwa (...) dzieło polegające m.in. na pisemnym przetłumaczeniu dokumentacji z języka angielskiego na język polski (...), tj. do przeprowadzenia tłumaczenia dokumentów dotyczących ekstrudera do granulacji tworzyw sztucznych z piecem suszącym, przeznaczonych dla klienta - (...) oraz dokumentów dotyczących specyfikacji procesu czyszczenia elementów stalowych (zabezpieczania złączy spawanych w kadłubach części niskoprężnej turbiny parowej (...)), przeznaczonych dla klienta - (...), za łącznym wynagrodzeniem w kwocie 363 zł. Do umowy załączono rachunek

nr (...) z dnia 17 września 2013r. wystawiony przez ubezpieczonego Z. T. (1). W umowie nazwanej umową o dzieło nr (...) zawartej w dniu 2 grudnia 2013r. Z. T. (1), jako wykonawca, zobowiązał się w terminie od dnia 12 grudnia 2013r. do dnia 20 grudnia 2013r. wykonać na rzecz zamawiającego Przedsiębiorstwa (...) dzieło polegające m.in. na pisemnym przetłumaczeniu dokumentacji z języka angielskiego na język polski (...), tj. do przeprowadzenia tłumaczenia dokumentów dotyczących instrukcji montażu, testowania, użytkowania i konserwacji dla Lakierni (...), przeznaczonych dla klienta – (...), za wynagrodzeniem w kwocie 1.554 zł.

Do umowy załączono rachunek nr (...) z dnia 31 grudnia 2013r. wystawiony przez ubezpieczonego Z. T. (1). Z kolei w umowie nazwanej umową o dzieło nr (...) zawartej w dniu 3 lutego 2014r. Z. T. (1), jako wykonawca, zobowiązał się w terminie od dnia 3 lutego 2014r. do dnia 25 marca 2014r. wykonać na rzecz zamawiającego Przedsiębiorstwa (...) dzieło polegające m.in. na pisemnym przetłumaczeniu dokumentacji z języka angielskiego na język polski (...), tj. do przeprowadzenia tłumaczenia dokumentów dotyczących maszyny do przetwórstwa tworzyw sztucznych (na rynek polski), przeznaczonych dla klienta – (...), dokumentów dotyczących wymagań (...) dla oświetlenia pojazdów, przeznaczonych dla M. (...), dokumentów dotyczących instrukcji obsługi regulatorów wysokociśnieniowych, przeznaczonych dla A. (...), dokumentacji techniczno – ruchowej manometru cieczowego, przeznaczonych dla (...) oraz dokumentów dotyczących analizy zdolności procesu produkcyjnego, przeznaczonych dla M. (...), za łącznym wynagrodzeniem w kwocie 1.300 zł. Do umowy załączono rachunek nr (...) z dnia 25 marca 2014r. wystawiony przez ubezpieczonego Z. T. (1).

Zaskarżoną decyzją z dnia 19 lipca 2016r. Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S. stwierdził, że Z. T. (1), jako osoba wykonująca pracę na podstawie umowy zlecenia u płatnika składek J. M. prowadzącego działalność gospodarczą pod firmą Przedsiębiorstwo (...), podlegał obowiązkowo ubezpieczeniom: emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu od dnia 8 stycznia 2013r. do dnia 3 lutego 2013r., od dnia 12 września 2013r. do dnia 29 września 2013r., od dnia 12 grudnia 2013r. do dnia 20 grudnia 2013r. oraz od dnia 3 lutego 2014r. do dnia 25 marca 2014r. z podstawą wymiaru składek w niej wskazaną.

Z kolei w umowie nazwanej umową o dzieło nr (...) zawartej w dniu 2 grudnia 2013r. E. W., będąca tłumaczem języka włoskiego, jako wykonawca, zobowiązała się od dnia 2 grudnia 2013r. do dnia 20 grudnia 2013r. wykonać na rzecz zamawiającego Przedsiębiorstwa (...) dzieło polegające

na przetłumaczeniu dokumentów rekrutacyjnych ((...)), tj. do przeprowadzenia tłumaczenia pisemnego specjalistycznego dokumentacji dotyczącej procedury rekrutacji personelu, przeznaczonej dla klienta - M. (...), za wynagrodzeniem w kwocie 1.980 zł. Do umowy załączono rachunek nr (...) z dnia 20 grudnia 2013r. wystawiony przez ubezpieczoną E. W..

W umowie nazwanej umową o dzieło nr (...) zawartej w dniu 3 listopada 2014r. E. W., jako wykonawca, zobowiązała się od dnia 3 listopada 2014r. do dnia 22 listopada 2014r. wykonać na rzecz zamawiającego Przedsiębiorstwa (...) dzieło polegające na przetłumaczeniu materiałów szkoleniowych wg załączników (P- (...)), tj. do przeprowadzenia tłumaczenia pisemnego specjalistycznego dwujęzycznego materiałów techniczno – szkoleniowych BHP, przeznaczonego dla klienta

- M. (...), za wynagrodzeniem

w kwocie 2.200 zł. Do umowy załączono rachunek nr (...) z dnia 28 listopada 2014r. wystawiony przez ubezpieczoną E. W..

Zaskarżoną decyzją z dnia 19 lipca 2016r. Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S. stwierdził, że E. W., jako osoba wykonująca pracę na podstawie umowy zlecenia u płatnika składek J. M. prowadzącego działalność gospodarczą pod firmą Przedsiębiorstwo (...), podlegała obowiązkowo ubezpieczeniom: emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu od dnia 2 grudnia 2013r. do dnia 20 grudnia 2013r. oraz od dnia 3 listopada 2014r. do dnia 22 listopada 2014r. z podstawą wymiaru składek w niej podaną.

Kolejno w umowie nazwanej umową o dzieło nr (...) zawartej w dniu

25 września 2014r. R. W., będący tłumaczem języka angielskiego, jako wykonawca, zobowiązał się w terminie od dnia 25 września 2014r. do dnia 7 października 2014r. wykonać na rzecz zamawiającego Przedsiębiorstwa (...) dzieło polegające na zweryfikowaniu i opracowaniu graficznym przetłumaczonej dokumentacji wg załącznika z języka angielskiego na język polski

(P- (...)), tj. do przeprowadzenia tłumaczenia pisemnego wytycznych opracowania procedur dla procesów kriogenicznych, przeznaczonego dla klienta – A. (...), za wynagrodzeniem w kwocie 2.180,70 zł. Do umowy załączono rachunek

nr R- (...) z dnia 7 października 2014r. wystawiony przez ubezpieczonego R. W.. W umowie nazwanej umową o dzieło nr (...) zawartej w dniu 20 października 2014r. R. W., jako wykonawca, zobowiązał się w terminie od dnia 20 października 2014r. do dnia 6 listopada 2014r. wykonać na rzecz zamawiającego Przedsiębiorstwa (...) dzieło polegające na przetłumaczeniu pisemnym dokumentacji wg załącznika z języka angielskiego na język polski i z języka polskiego na język angielski ((...), (...), (...), (...),

(...), (...)), tj. do przeprowadzenia tłumaczenia umowy na dostawy gazów technicznych na potrzeby procesu hutniczego, przeznaczonego dla klienta – A. (...), tłumaczenia części hutniczej zamówienia na zakup kombajnu górniczego – przetarg, przeznaczonego dla klienta – (...), tłumaczenia umowy handlowej przeznaczonej dla klienta - (...) Sp. z o.o., tłumaczenia dokumentacji technicznej zestawów do gazów czystych, przeznaczonego dla klienta – (...), tłumaczenia pisma Urzędu Skarbowego z Wielkiej Brytanii dotyczącego D. H., przeznaczonego dla klienta - ZUS, tłumaczenia dokumentacji kombajnu (...) – sterowanie zdalne, przeznaczonego dla klienta - (...),

za łącznym wynagrodzeniem w kwocie 3.207,86 zł. Do umowy załączono rachunek

nr (...) z dnia 6 listopada 2014r. wystawiony przez ubezpieczonego R. W.. W umowie nazwanej umową o dzieło nr (...) zawartej w dniu 19 listopada 2014r. R. W., jako wykonawca, zobowiązał się w terminie od dnia 19 listopada 2014r. do dnia 5 grudnia 2014r. wykonać na rzecz zamawiającego Przedsiębiorstwa (...) dzieło polegające na przetłumaczeniu pisemnym

i opracowaniu do wydruku katalogów reklamowych z języka angielskiego na język polski

i z języka polskiego na język angielski ((...), (...), (...),

(...), (...)), tj. do przeprowadzenia tłumaczenia zasad spawania

lukowego, przeznaczonego dla klienta – (...) P. S., tłumaczenia

oceny działalności fundacji (...) na rzecz szpitala w S., przeznaczonego dla klienta - S. Szpitala Miejskiego, tłumaczenia dokumentacji kombajnu (...), przeznaczonego dla klienta - (...), tłumaczenia pisma Urzędu Skarbowego w Wielkiej Brytanii dotyczącego zatrudnienia, przeznaczonego dla klienta - ZUS, tłumaczenia pisma Urzędu Skarbowego w

Wielkiej Brytanii, przeznaczonego dla klienta – ZUS, za łącznym wynagrodzeniem w kwocie 2.460,19 zł. Do umowy załączono rachunek nr (...) z dnia 28 listopada 2014r. wystawiony przez ubezpieczonego R. W..

Zaskarżoną decyzją z dnia 19 lipca 2016r. Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S. stwierdził, że R. W., jako osoba wykonująca pracę na podstawie umowy zlecenia u płatnika składek J. M. prowadzącego działalność gospodarczą pod firmą Przedsiębiorstwo (...), podlegał obowiązkowo ubezpieczeniom: emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu od dnia 25 września 2014r. do dnia 7 października 2014r., od dnia 20 października 2014r. do dnia 6 listopada 2014r. oraz od dnia 19 listopada 2014r. do dnia 5 grudnia 2014r. z podstawą wymiaru składek w niej wskazaną.

Sąd Okręgowy podniósł, że odwołujący płatnik składek w toku postępowania nie kwestionował okresów objęcia wykonujących umowy o dzieło ubezpieczeniem społecznym i ubezpieczeniem zdrowotnym, ani podstaw wymiaru składek ustalonych w zaskarżonych decyzjach. W konsekwencji sporna kwestia sprowadzała się do rozstrzygnięcia, czy w okresach wskazanych w zaskarżonych decyzjach osoby w nich wymienione z płatnikiem składek – J. M. prowadzącym działalność gospodarczą pod firmą Przedsiębiorstwo (...) – łączyły umowy o dzieło, czy umowy o świadczenie usług, kwalifikowane jako umowy starannego działania, gdyż jej rozstrzygnięcie rzutuje na kwestię podlegania I. A., E. S., T. S., Z. T. (1), E. W. i R. W. w tym czasie obowiązkowo ubezpieczeniom społecznym, a w konsekwencji także na ustalenie kwot należnych składek. Zgodnie bowiem z treścią art. 6 ust. 1 pkt 4 ustawy z dnia 13 października 1998r. o systemie ubezpieczeń społecznych (tekst jednolity: Dz. U. z 2016r., poz. 963 ze zm.), zwanej dalej ustawą systemową, w związku z art. 12 ust. 1 i art. 13 pkt 1 w/w ustawy, obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu podlegają osoby wykonujące pracę na podstawie umowy agencyjnej lub umowy zlecenia albo innej umowy o świadczenie usług, do której zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia.

Wskazał Sąd, że Zakład Ubezpieczeń Społecznych posiada uprawnienie do oceny charakteru prawnego umów cywilnoprawnych zawieranych przez płatników składek i osoby ubezpieczone, albowiem od tych ustaleń uzależniona jest kwestia podlegania zabezpieczeniu społecznemu. Ustalenie, że między stronami umowy o dzieło zachodzą stosunki polegające na wykonywaniu za wynagrodzeniem usług odpowiadających umowom nazwanym, zdefiniowanym w art. 734 i 758 k.c. lub właściwym umowom, do których - stosownie do art. 750 k.c. - stosuje się przepisy o zleceniu, nakazuje wydanie decyzji na podstawie art. 83 ust. 1 pkt 1 i 3 z zastosowaniem art. 6 ust. 1 pkt 4, art. 13 pkt 2 ustawy systemowej.

Ocena umowy z punktu widzenia art. 353<sup>1</sup> k.c. wymaga więc skutecznego zaprzeczenia przez organ ubezpieczeń społecznych, że układając swą relację w formie umowy o dzieło, strony ustaliły ją w sposób odpowiadający właściwości tego stosunku prawnego i wykazania, że łączył je inny stosunek prawny (vide: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 lipca 2014r., sygn. II UK 454/13, LEX nr 1495840).

Sąd podniósł, że w sprawie, w której Zakład Ubezpieczeń Społecznych kwestionuje skuteczność prawną umowy zawartej między osobami trzecimi, pierwszorzędne znaczenie mają bowiem: zasada swobody zawierania umów wyrażona w art. 353<sup>1</sup> k.c. i poszanowania woli stron wyrażona w art. 65 § 2 k.c. Są to fundamentalne zasady odzwierciedlające konstytucyjną gwarancję państwa prawa. Zakwestionowanie tych zasad może nastąpić jedynie na warunkach przewidzianych przepisami Kodeksu cywilnego, tj. w sytuacji stwierdzenia nieważności czynności prawnej (art. 58 k.c.), stwierdzenia wad oświadczenia woli, pozorności umowy (art. 83 k.c.), bądź też stwierdzenia, że wynikający z umowy stosunek prawny co do treści lub celu sprzeciwia się właściwości stosunku, ustawie lub zasadom współżycia społecznego (art. 353<sup>1</sup> k.c.). Przy czym muszą to być sytuacje ewidentne i stwierdzone jednoznacznie, w oparciu o analizę treści umowy, jak też okoliczności jej zawarcia i realizacji, ale także przy uwzględnieniu nakazu wynikającego z art. 65 § 2 k.c. (vide: wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 11 lutego 2016r., sygn. III AUa 404/15, LEX nr 2112421). Organ rentowy przy rozstrzyganiu omawianych kwestii winien zatem uwzględniać zgodny



zamiar stron i cel zawieranych umów cywilnoprawnych (art. 65 § 2 k.c.), chociaż istotne pozostaje, iż to nie wola stron lecz przeważające cechy konkretnego stosunku zobowiązaniowego determinują rzeczywisty rodzaj tych umów.

Wynikiem analizy przedmiotowej sprawy, według Sądu, było ustalenie, że przy zawieraniu omawianych umów płatnikowi składek i ubezpieczonym towarzyszył zamiar nawiązania i realizowania umów o dzieło.

Sąd argumentował, że bez znaczenia dla rozstrzygnięcia pozostaje okoliczność, że sporne umowy nie były sporządzane na piśmie przed ich wykonaniem. Pisemne umowy służyły przedsiębiorstwu (...) jedynie dla celów porządkowych. Odwołujący

i ubezpieczeni współpracowali ze sobą od dłuższego czasu, a to powodowało, iż obie strony dokładnie znały treść zawieranych umów, które każdorazowo były precyzowane wyłącznie

co do ich przedmiotu, terminu wykonania i wysokości zapłaty. Do zawarcia w/w umów faktycznie dochodziło zatem w trybie art. 66 k.c. poprzez przeprowadzenie konsultacji,

tj. przedstawienie oraz przyjęcie przez tłumaczy oferty przesłanej im w wiadomości e-mail przez biuro odwołującego.

Umowy pisemne, które znalazły się w aktach kontroli, a następnie w aktach organu rentowego, sporządzono jedynie dla celów archiwizacyjnych i księgowych, co nie pozostaje niezgodne z treścią obowiązujących przepisów prawa i nie sprzeciwia się naturze stosunku prawnego istniejącego pomiędzy stronami tych umów. Kodeks cywilny nie przewiduje bowiem rygoru nieważności umowy o dzieło, jeżeli zostanie ona zawarta w innej formie niż pisemna.

W dalszej kolejności Sąd I instancji przedstawił różnice pomiędzy umową o dzieło (art. 627 k.c.) oraz umową o świadczenie usług, do której stosuje się przepisy o zleceniu (art. 750 k.c. w związku z art. 734 k.c.), odwołując się do orzecznictwa sądów powszechnych.

Sąd ten nadmienił, że w omawianej sprawie najwięcej kontrowersji budził przedmiot zawieranych umów, który na piśmie był określany wyłącznie jako numer danego projektu.

W ocenie Sądu, odwołujący w toku postępowania przedstawił wystarczające dowody na okoliczność, że stronom spornych umów od samego początku znany był nie tylko przedmiot nawiązywanego stosunku, ale także dokładny zakres powierzonych do wykonania prac. W momencie zawierania umów pomiędzy odwołującym a ubezpieczonymi rezultat

był z góry określony, pewny i obiektywnie możliwy do osiągnięcia w przyszłości. Wówczas istniał już tekst przeznaczony do tłumaczenia lub znane były założenia ustnej translacji. Wiadomo było zatem, jaki czas oraz środki potrzebne będą na realizację omawianych umów. Z załączonych do akt sprawy wykazów zadań wykonanych przez poszczególnych ubezpieczonych, które sporządzono na podstawie programu służącego do zarządzania projektami tłumaczeń (...) wynika, że przedmiotem zakwestionowanych

przez ZUS umów było zwykle tłumaczenie pisemne oraz sporadycznie tłumaczenie ustne. Najczęściej tłumaczono teksty techniczne, wymagające znajomości tematyki specjalistycznej, dostępnej dla wąskiej, bo zazwyczaj wykształconej kierunkowo grupy tłumaczy. W wyniku tego tłumaczenia powstawał spójny wewnętrznie i oddający intencję jego autora dokument lub treść informacji ustnej w innym języku.

Sąd Okręgowy zważył zatem, że trafne jest stanowisko odwołującego, iż powstałe

w zaprezentowany wyżej sposób tłumaczenia są dziełem, mającym samoistny, nieistniejący dotychczas byt, który stał się niezależny od dokumentu lub wypowiedzi w języku wyjściowym. Od momentu przetłumaczenia danego tekstu w obrocie istnieje dokument

w innym języku, który przecież nie musi ulec zmianie, jeżeli zmieni się wersja tego tekstu wyjściowego, zaprezentowana przez jego autora.

Zdaniem Sądu, sposób realizacji spornych umów także przemawia za zakwalifikowaniem ich jako umowy o dzieło. Najczęściej ubezpieczeni otrzymywali dokument w formie elektronicznej, a ich zadanie polegało na takim przetworzeniu wynikających z niego treści, aby przetłumaczony tekst zachował sens i spójność we wskazanym, innym języku. Sam proces ich pracy przebiegał bez jakiegokolwiek kontroli J. M.. Mogli wykonać całą pracę w dowolnie wybranym przez siebie czasie, osobiście lub przy pomocy innej osoby. Z punktu widzenia klientów odwołującego

najistotniejszy był efekt powierzonych prac oraz terminowość ich wykonania. Poszczególne dzieła ubezpieczonych podlegały weryfikacji przez specjalnie do tego celu zatrudnione

osoby, tj. przez tzw. weryfikatorów, którzy przy pomocy obiektywnych narzędzi byli w stanie sprawdzić poprawność tłumaczenia. Treść spornych umów oraz przedstawiona przez płatnika składek korespondencja e-mailowa wskazują przy tym, że ubezpieczeni ponosili finansową odpowiedzialność za wady dzieła lub opóźnienie w jego ukończeniu. Faktycznie było tak,

że ubezpieczeni byli zobowiązani do poprawienia wykonanych przez siebie tłumaczeń

w sytuacji, gdy nie były one zgodne z zamówieniem klienta oraz ze sztuką translatorską. Powyższa regulacja odpowiada essentialia negotii właściwym dla umów o dzieło (art. 560

§ 1 k.c. w zw. z art. 638 § 1 k.c.). W wyniku pracy ubezpieczonych za każdym razem powstawał zatem jednorazowy, możliwy do zweryfikowania efekt, który ma samodzielny, niezależny od twórcy byt w obrocie.

Sąd zaznaczył, że tłumaczenia będące przedmiotem spornych umów dotyczyły różnych kwestii, tj. nie polegały na wykonaniu jednorodnych czynności translatorskich, obejmujących wyłącznie jeden, powtarzalny rodzaj tekstów (zaświadczeń, instrukcji obsługi itp.). Wprawdzie tłumaczenia dotyczyły tej samej tematyki (hutnictwa, mechaniki itd.),

ale takie specjalistyczne teksty były kierowane do osób posiadających określone kwalifikacje w zakresie danych zagadnień. Stąd zdarzało się, że jedna osoba tłumaczyła wiele tekstów

z zakresu hutnictwa.

W przekonaniu Sądu, nie było to wykonywanie prostych, powtarzalnych czynności, które są przypisywane umowom o świadczenie usług. Do wykonania przedmiotu zawieranych umów każdorazowo potrzebne były bowiem specjalistyczne, indywidualne umiejętności. Odwołujący poszukiwał do wykonania konkretnych tłumaczeń osób posiadających umiejętności i wiedzę niezbędne do realizacji zamówień składanych przez klientów biura.

W przypadku spornych umów nie było zatem tak, że mogła je wykonać każda

osoba, posiadająca znajomość danego języka obcego. Zwykle musiały to być osoby ze specjalistyczną i aktualną wiedzą techniczną lub posiadające rozległą wiedzę w konkretnej dziedzinie nauki. W rezultacie ubezpieczonymi w niniejszej sprawie przeważnie są osoby

z wyższym wykształceniem technicznym. Zatem wykonanie umowy zależało od umiejętności ubezpieczonych i ich fachowej wiedzy, a nie było warunkowane czynnikami niepewnymi, zewnętrznymi, czy zaistnieniem zdarzeń od nich niezależnych.

Sąd zważył ostatecznie, iż tłumaczenia wykonywane przez osoby zawodowo

trudniące się tłumaczeniem należy odróżnić od tłumaczenia prostych, niewymagających specjalistycznej wiedzy tekstów na własny użytek (np. droga dojazdu do określonego

miasta, tematyka wystawy muzealnej, cena wynajęcia samochodu), gdzie istotne jest tylko

ogólne zrozumienie treści, a bez znaczenia pozostaje poprawność wypowiedzi. W tekstach specjalistycznych, tłumaczonych na zamówienie wykwalifikowanych w danej dziedzinie podmiotów, zawsze najważniejsze będzie precyzyjne oddanie sensu wypowiedzi, intencji autora oraz zgodności przetłumaczonego tekstu z ogólnymi zasadami danej branży.

Sąd I instancji podzielił stanowisko zaprezentowane w wyroku Sądu Apelacyjnego

we Wrocławiu z dnia 13 grudnia 2016r., sygn. akt III AUa 298/16, iż zawarcie przez

strony umów dotyczących wykonania tłumaczenia bardzo specyficznych i rzadkich, bo wysoce technicznych dokumentów wymaga od tłumacza, przyjmującego zamówienie

do wykonania, nie tylko samych umiejętności translatorskich, ale przede wszystkim doświadczenia i umiejętności posługiwania się przez niego wysoką znajomością specyficznego w tej mierze słownictwa, doboru słów oraz konkretnymi i zarazem wysoce specjalistycznymi umiejętnościami technicznymi, dzięki którym tłumaczone specjalistyczne teksty, będą zrozumiałe dla odbiorcy i będą nadawały się do zastosowania. Tak prezentowane umowy,

gdzie tłumaczenie tekstu może być uznane za rezultat dzieła, winny być traktowane jako umowy o dzieło, a nie jak umowy starannego działania.

Sąd zważył, że w rozpoznawanej sprawie nie można również bagatelizować zasady swobody umów wyrażonej w art. 353<sup>1</sup> k.c. Regułą jest bowiem, że strony zawierające umowę mogą ułożyć stosunek prawny według swego uznania, byleby jego treść lub cel nie sprzeciwiały się właściwości (naturze) stosunku, ustawie ani zasadom współżycia społecznego. Wskazana zasada nie ma charakteru bezwzględnego, lecz odstępstwo od niej jest wyjątkiem wymagającym wykazania i szczegółowego umotywowania.

W przedstawionym stanie faktycznym, według Sądu Okręgowego, taka sytuacja nie wystąpiła, a organ rentowy w kontradictoryjnym procesie nie wykazał, aby strony zmierzały do obejścia prawa lub godziły w zasady współżycia społecznego. Z samego faktu zawarcia umów ani ich przedmiotu takich wniosków nie można wyprowadzić.

Sąd zaakcentował, że ubezpieczeni z własnej woli godzili się na zawarcie tego rodzaju umowy.

W konsekwencji powyższych ustaleń Sąd uznał, iż strony spornych umów w rzeczywistości zawarły umowy rezultatu, a nie umowy starannego działania - umowy o świadczenie usług, do których znajdują zastosowanie przepisy o zleceniu w rozumieniu art. 750 k.c.

Skoro I. A., E. S., T. S., Z. T. (1), E. W. i R. W. faktycznie nie łączyły z J. M. umowy o świadczenie usług, o których mowa w art. 750 k.c., a umowy rezultatu, to w ocenie Sądu, objęcie zainteresowanych obowiązkowo ubezpieczeniami: emerytalnym, rentowymi oraz wypadkowym, jak również ustalenie podstaw wymiaru składek z tytułu tych ubezpieczeń jest błędne.

Wobec powyższego, Sąd na podstawie art. 477<sup>14</sup> § 2 k.p.c., w punkcie 1 sentencji wyroku uwzględnił odwołania J. M. poprzez stwierdzenie, że I. A., E. S., T. S., Z. T. (1), E. W. i R.

W. z tytułu wykonania spornych umów nie podlegają obowiązkowo ubezpieczeniom: emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu w okresach szczegółowo wskazanych w treści zaskarżonych decyzji organu rentowego z dnia 19 lipca 2016r.

O kosztach zastępstwa procesowego odwołującego w każdej z sześciu połączonych spraw Sąd w punkcie 2 sentencji wyroku orzekł na podstawie art. 98 k.p.c. przy zastosowaniu art. 109 § 2 k.p.c. oraz § 2 pkt 5 i § 15 ust. 1 i 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015r. w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz. U. z 2015r., poz. 1800), w brzmieniu obowiązującym przed zmianą dokonaną od dnia 27 października 2016r. Sąd zasądzając od organu rentowego na rzecz odwołującego kwotę 4.800 zł miał na uwadze to, że połączone ze sobą sprawy miały identyczny charakter. Nie wymagało to od pełnomocnika J. M. odrębnego wkładu w poszczególne postępowania z odwołań dotyczących występujących w sprawie ubezpieczonych.

Apelację od przedstawionego wyroku złożył organ rentowy zarzucając:

- naruszenie przepisów prawa materialnego, tj. art. 6 ust. 1 pkt 4, art. 13 pkt 2 ustawy z dnia 13 października 1998r. o systemie ubezpieczeń społecznych, art. 66 ust. 1 lit. e ustawy z dnia 27 kwietnia 2004r. o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych przy zastosowaniu art. 734 § 1 k.c. w związku z art. 750 k.c., poprzez ich niezastosowanie i uznanie, że charakter prawny umów zawartych przez zainteresowanych z płatnikiem odpowiada umowie o dzieło i nie podlegają oni z tytułu tych umów obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym, emerytalnemu, rentowemu i wypadkowemu,

- naruszenie zasady swobodnej oceny dowodów wyrażonej w przepisie art. 233 k.p.c. poprzez niewłaściwą ocenę zgromadzonego materiału dowodowego.

W oparciu o tak sformułowane zarzuty, apelujący wnosił o zmianę wyroku poprzez oddalenie odwołań oraz zasądzenie od odwołującego się na rzecz organu rentowego kosztów zastępstwa procesowego przed Sądem I i II instancji, według norm przepisanych. Ewentualnie domagał się uchylecia zaskarżonego wyroku w całości i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania, pozostawiając temu Sądowi rozstrzygnięcie o kosztach zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.

W uzasadnieniu środka odwoławczego skarżący podkreślił, że czynności wykonywane w ramach spornych umów nie miały indywidualnego charakteru, a każda inna osoba, wykonałaby przedmiot umowy w ten sam sposób. Wobec tego były to usługi, które zainteresowani realizowali w ramach umowy zlecenia.

Apelujący argumentował, że zainteresowani tłumacze, nie wytwarzali żadnych oryginalnych dokumentów czy tekstów, co jest oczywiste. Ich zadaniem bowiem było przełożenie istniejących i wytworzonych uprzednio tekstów z jednego języka na inny język. Chodziło, przy tym o różnego rodzaju teksty prawnicze, handlowe, czy marketingowe oraz techniczne, instrukcje, korporacyjne. Tłumaczenia ich z języka oryginalnego na inny język, według organu rentowego, nie będzie żadnym dziełem. W takiej pracy chodzi o wierne przełożenie ich treści tak, aby dokument był użyteczny i przydatny w celu dla którego został sporządzony. Nie ma tu miejsca na żaden wkład twórczy i kreację. Nierzadko dla starannego wykonania tłumaczenia będzie potrzebna fachowa wiedza zwłaszcza z określonej branży, zdolności tłumacza, lecz to nie oznacza, że tłumacząc tego rodzaju tekst tworzy dzieło.

W ocenie wnoszącej apelację przetłumaczonych tekstów nie można także traktować jako utworów w rozumieniu art. 1 ustawy z 4 lutego 1994r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych, tak jakby można to było ewentualnie przyjąć w przypadku tłumaczenia poezji, prozy, gdzie niezbędny jest, prócz znajomości języka, także pewien twórczy wkład autora.

Wykonanie oznaczonego dzieła z art. 627 k.c., to stworzenie dzieła, które poprzednio nie istniało.

Odnosząc się do kwestii zasady swobody umów wyrażonej w art. 353<sup>1</sup> k.c., w opinii organu rentowego, zasada niniejsza nie ma zastosowania dla dokonywania skutków umów cywilnoprawnych w zakresie ubezpieczenia społecznego, bowiem zasada ta nie decyduje

o konieczności odprowadzenia składek na ubezpieczenia społeczne. Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 24 marca 2015r. (sygn. akt II UK 184/14), podniósł wprost, że swoboda stron w odniesieniu do sfery ubezpieczenia społecznego doznaje ograniczeń. W uzasadnieniu cytowanego wyroku Sąd Najwyższy zważył, że domeną ubezpieczeń społecznych są przepisy ius cogens, których wolą stron nie można wyłączyć, czy też ograniczyć. Żywym przykładem jest kwestia podlegania ubezpieczeniu społecznemu, które istnieje z mocy prawa i mocą czynności prawnej nie można zniwelować powstających na tym tle obowiązków (...). Dlatego też podważanie uprawnienia Zakładu Ubezpieczeń Społecznych do kontroli prawidłowości zawieranych umów przez płatnika składek jest nieuzasadnione. Takie uprawnienie można wywieść chociażby z art. 68 ust. 1 pkt 1 ustawy systemowej stosownie do którego organ ten jest ustawowo umocowany do stwierdzania obowiązku ubezpieczenia.

Płatnik w odpowiedzi na apelację wnosił o jej oddalenie w całości i zasądzenie od organu rentowego na rzecz J. M. kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.

### **Sąd Apelacyjny ustalił i zważył, co następuje:**

Po uzupełnieniu postępowania dowodowego Sąd Apelacyjny uznał, że apelacja organu rentowego zasługuje na uwzględnienie.

Spór w kontrolowanej sprawie sprowadzał się do rozstrzygnięcia, czy stosunek prawny łączący I. A., E. S., T. S., Z. T. (1), E. W. i R. W. z odwołującym się w okresach wskazanych w zaskarżonych decyzjach miał charakter umów o dzieło, czy też umów starannego działania, kwalifikowanych jako umowy o świadczenie usług, do których na podstawie art. 750 k.c. stosuje się odpowiednio przepisy o umowie zlecenia, a w konsekwencji, czy ubezpieczeni podlegali ubezpieczeniom społecznym z tytułu wykonywania tych umów i czy w związku z tym odwołujący się zobowiązany jest uiścić składki na ubezpieczenie emerytalne, rentowe, wypadkowe i zdrowotne.

Nie ulega przy tym wątpliwości, iż organ rentowy, w oparciu o dyspozycję normy art. 83 ust. 1 pkt 1 i 2 ustawy z dnia 13 października 1998r. o systemie ubezpieczeń społecznych (tekst jednolity: Dz. U. 2017r., poz. 1778), zwanej dalej ustawą systemową, uprawniony jest do wydawania decyzji, w których rozstrzyga o podleganiu ubezpieczeniom społecznym. Oczywistym jest również, że dokonuje przy tym kwalifikacji prawnej umów stanowiących tytuł do ubezpieczenia społecznego (vide: wyroki Sądu Najwyższego z dnia 25 października 2016r., sygn. akt I UK 446/15; z dnia 10 stycznia 2017r., sygn. akt III UK 53/16; z dnia 26 stycznia 2017r., sygn. akt II UK 639/15).

W tym kontekście trzeba zwrócić uwagę na regulację aksjologiczną, ujętą w treści norm Konstytucji RP. I tak po pierwsze określona w treści art. 22 Konstytucji RP zasada swobody działalności gospodarczej, musi być odczytywana łącznie z normą odwołującą się do solidarności i ważnego interesu publicznego (art. 20 Konstytucji RP). Po drugie, normy konstytucyjne zawierają gwarancje prawa do zabezpieczenia społecznego (art. 67 Konstytucji RP). I wreszcie - po trzecie, przepis art. 84 Konstytucji RP wyznacza obowiązek ponoszenia ciężarów składkowych.

Składki więc na ubezpieczenia społeczne i zdrowotne są świadczeniami pieniężnymi o charakterze publicznoprawnym, bezzwrotnymi, przymusowymi i nieodpłatnymi, co oznacza - zgodnie z zasadą automatyzmu ubezpieczeniowego - iż stosunek ubezpieczenia społecznego powstaje automatycznie z chwilą nawiązania stosunku prawnego rodzącego obowiązek ubezpieczeniowy (por. T. Zieliński, Ubezpieczenia społeczne pracowników. Zarys systemu prawnego - część ogólna, Warszawa - Kraków, 1994).

Emanacją tej zasady jest regulacja przyjęta w treści art. 46 ustawy systemowej, nakładająca na płatnika składek szereg obowiązków związanych z obliczaniem, potrącaniem, rozliczaniem i opłacaniem składek.

Rację ma Sąd I instancji przekonując, że w sprawie, w której Zakład Ubezpieczeń Społecznych kwestionuje skuteczność prawną umowy zawartej między osobami trzecimi pierwszorzędne znaczenie ma zasada swobody zawierania umów wyrażona w art. 353<sup>1</sup> k.c. Istotnym jest jednak, że zasada ta nie ma charakteru bezwzględnie i podlega określonym ograniczeniom. Przywołany przepis wprost bowiem wymaga, aby treść umowy nie sprzeciwiała się naturze danego stosunku prawnego, jego społeczno-gospodarczemu przeznaczeniu i ustawie (zob. także wyrok Sądu Najwyższego z dnia 28 kwietnia 2010r., sygn. akt II UK 334/09). Inaczej rzecz ujmując, skoro wola stron nie może zmieniać ustawy, to strony nie mogą nazwać umową o dzieło zobowiązania, którego przedmiotem nie jest dzieło, w rozumieniu art. 627 k.c.

Podstawowe znaczenie dla oceny stosunku zobowiązaniowego ma przy tym nie literalne brzmienie umowy, ale przede wszystkim zgodny zamiar stron i cel umowy. Przy czym, nawet jeśli strony chcą zawrzeć umowę danego rodzaju i sporządzają jej treść tylko na potrzeby osiągnięcia korzystnego dla siebie skutku prawnego, podstawowe znaczenie ma charakter umowy faktycznie wykonywanej.

Zaznaczyć również trzeba, że zgodnie z treścią art. 65 § 1 k.c. oświadczenie woli należy tak tłumaczyć, jak tego wymagają ze względu na okoliczności, w których zostało złożone, zasady współżycia społecznego oraz ustalone zwyczaje.

Należy mieć także na uwadze przepis art. 65 § 2 k.c., z którego wynika, że w umowach należy raczej badać, jaki był zgodny zamiar stron i cel umowy, aniżeli opierać się na jej dosłownym brzmieniu.

Z powyższego wynika więc, iż o zakwalifikowaniu umowy łączącej strony jako umowy o dzieło, bądź zlecenia nie może przesądzać sam fakt nadania jej takiej nazwy oraz gramatyczne sformułowanie przedmiotu umowy, gdyż musi to wynikać z celu gospodarczego oraz obowiązków stron określonych w umowie.

W rozumieniu art. 65 § 2 k.c. cel umowy jest wyznaczany przez funkcję, jaką strony wyznaczają danej czynności w ramach łączących je stosunków prawnych. Jest to cel zindywidualizowany, dotyczący konkretnej umowy i znany obu stronom. Wpływa on na kształt praw i obowiązków pośrednio, jako jeden z czynników, które powinny być brane pod uwagę przy dokonywaniu wykładni.

Przechodząc do analizy cech odróżniających umowę o dzieło od umowy o świadczenie usług oraz od umowy zlecenia warto przypomnieć, że umowę o dzieło zdefiniowano w art. 627 k.c. jako zobowiązanie do wykonania oznaczonego dzieła za wynagrodzeniem. Starania przyjmującego zamówienie w umowie o dzieło mają doprowadzić w przyszłości do konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu, za wynagrodzeniem zależnym od wartości dzieła. Umowa o dzieło zakłada swobodę i samodzielność w wykonywaniu dzieła, a jednocześnie nietrwałość stosunku prawnego, gdyż wykonanie dzieła ma charakter jednorazowy i jest zamknięte terminem wykonania. Przyjmuje się przy tym, że rezultat, o który umawiają się strony, musi być z góry określony, mieć samoistny byt oraz być obiektywnie osiągalny i pewny. Wykonanie dzieła najczęściej przybiera postać wytworzenia rzeczy, czy też dokonania zmian w rzeczy już istniejącej (naprawienie, przerobienie, uzupełnienie). Tego rodzaju postaci dzieła są rezultatami materialnymi umowy zawartej między stronami, weryfikowalnymi ze względu na istnienie wad (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 3 listopada 1999r., LEX nr 45451). Oczywiście poza rezultatami materialnymi można wyróżnić też rezultaty niematerialne, które mogą, ale nie muszą być ucieleśnione w jakimkolwiek przedmiocie materialnym, przy czym jednocześnie takim rezultatem nieucieleśnionym w rzeczy nie może być czynność, a jedynie jej wynik.

Dzieło bowiem musi istnieć w postaci postrzegalnej, pozwalającej nie tylko odróżnić je od innych przedmiotów, ale i uchwycić istotę osiągniętego rezultatu, za który odpowiada wykonawca. Przedmiotem umowy o dzieło jest doprowadzenie do weryfikowalnego i jednorazowego rezultatu, zdefiniowanego przez zamawiającego w momencie zawierania umowy. Dzieło jest wytworem, który w momencie zawierania umowy nie istnieje, jednak jest w niej z góry przewidziany i określony w sposób wskazujący na jego indywidualne cechy (vide: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 12 kwietnia 2017r., sygn. akt II UK 140/16).

Z kolei wykonanie określonej czynności, a tym bardziej szeregu powtarzających się czynności, bez względu na to, jaki rezultat przyniosą, jest cechą charakterystyczną tak dla umów zlecenia, zdefiniowanych w art. 734 § 1 k.c., jak i dla umów o świadczenie usług, o których mowa w art. 750 k.c. W odróżnieniu od umowy o dzieło, przyjmujący zamówienie w tych umowach nie bierze więc na siebie ryzyka pomyślnego wyniku spełnianej czynności, a jego odpowiedzialność za właściwe wykonanie umowy oparta jest na zasadzie starannego działania.

Z powyższego wynika, że jednym z kryteriów umożliwiających odróżnienie umowy o dzieło od umowy zlecenia lub umowy o świadczenie usług jest możliwość poddania dzieła sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych. Oczywiście być przy tym musi, że prawidłowe wykonanie pracy jest pożądanym w każdym (również cywilnoprawnym) reżimie świadczenia pracy, zaś uprawnienie do oceny jakości produktu, czy usługi (skutkujące obniżeniem wynagrodzenia lub koniecznością usunięcia wady) cechuje również stosunek pracy (art. 82 k.p.), będący umową starannego działania.

Podkreślenia wymaga, iż umowa o świadczenie usług (art. 734 w związku z art. 750 k.c.) również polega na zobowiązaniu dłużnika do podjęcia wymaganych czynności przy zachowaniu wiążącego go stopnia staranności. Celem umowy o świadczenie usług jest wykonywanie określonych czynności, które nie muszą zmierzać do osiągnięcia rezultatu, lecz oczywiście mogą. Nawet, jeśli celem stosunku umownego jest osiągnięcie określonego rezultatu, to nie wynika stąd jeszcze, że dłużnik zobowiązuje się taki rezultat osiągnąć.

Treść zobowiązania dłużnika pozostaje bowiem w ścisłej zależności od natury stosunku prawnego. W zobowiązaniach starannego działania podjęcie przez dłużnika wymaganych czynności przy zachowaniu wiążącego go stopnia staranności oznacza, że dłużnik wykonał zobowiązanie, pomimo, iż nie osiągnięto określonego celu umowy (vide: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 4 października 2006r., sygn. akt II CSK 117/06).

Okoliczność, że strony umowy określiły łączący je stosunek prawny, jako umowę o dzieło, eksponując w ten sposób jej charakter, nie jest elementem decydującym samodzielnie o rodzaju zobowiązania, które ostatecznie - z uwzględnieniem wszystkich okoliczności sprawy - określa sąd (vide: wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 26 marca 2013r., sygn. akt II UK 201/12 oraz z dnia 21 marca 2013r., sygn. akt III CSK 216/12 i powołane w nim wcześniejsze orzeczenia).

W ocenie Sądu Apelacyjnego, Sąd I instancji, rozpatrując odwołanie od zaskarżonych decyzji organu rentowego, niezasadnie przyjął, że sporne umowy były umowami o dzieło, niestanowiącymi tytułu do objęcia ubezpieczonych obowiązkowymi ubezpieczeniami społecznymi.

W tym miejscu trzeba przypomnieć, że zgodnie z art. 382 k.p.c., Sąd II instancji orzeka na podstawie materiału zebranego w postępowaniu w pierwszej instancji oraz w postępowaniu apelacyjnym. Oznacza to obowiązek Sądu II instancji oceny całego materiału dowodowego w każdym przypadku, niezależnie od tego, czy sąd ten przeprowadza nowe dowody, ponawia dowody wcześniej przeprowadzone, czy też podziela ustalenia poczynione przez Sąd I instancji. Obowiązkiem Sądu II instancji jest rozważenie nie tylko wszystkich zarzutów podniesionych w apelacji, ale również przeprowadzenie oceny wszystkich twierdzeń zgłaszanych przez strony procesu. Powinność ta wynika z istoty apelacji pełnej, na temat charakteru której Sąd Najwyższy wypowiedział się szeroko

w uzasadnieniu uchwały składu siedmiu sędziów (mającej moc zasady prawnej) z dnia 31 stycznia 2008r., III CZP 49/07 (OSNC 2008 nr 6, poz. 55; por. też wyroki Sądu Najwyższego z dnia 17 lipca 2009r., IV CSK 110/09, LEX nr 518138 i z dnia 21 sierpnia 2003r., III CKN 392/01, OSNC 2004 nr 10, poz. 161 oraz postanowienie z dnia

4 października 2002r., III CZP 62/02, OSNC 2004 nr 1, poz. 7). Powiększony skład Sądu Najwyższego wskazał w szczególności, że system apelacji pełnej polega na tym, że Sąd II instancji rozpatruje sprawę ponownie. Oznacza to, że przedstawione pod osąd rozszczenie procesowe jest rozpoznawane po raz kolejny, a prowadzona przez Sąd odwoławczy rozprawa stanowi kontynuację rozprawy rozpoczętej przed Sądem I instancji. Podstawowym celem postępowania apelacyjnego jest naprawienie wszystkich błędów natury prawnej, jak

i faktycznej, popełnionych zarówno przez Sąd I instancji, jak i przez strony procesowe. Apelacja pełna, oderwana od podstaw, a więc od reglamentowanej przez prawodawcę listy możliwych zarzutów, nie kępuje zatem Sądu II instancji, dzięki czemu zachowuje on

w zasadzie nieograniczone kompetencje rozpoznawcze. Skoro apelacja pełna polega na tym, że Sąd II instancji rozpatruje sprawę ponownie, czyli jeszcze raz bada sprawę rozstrzygniętą przez Sąd I instancji, to tym samym, postępowanie apelacyjne - choć odwoławcze - ma charakter rozpoznawczy (merytoryczny), a z punktu widzenia metodologicznego - stanowi dalszy ciąg postępowania przeprowadzonego w pierwszej instancji. Instytucja apelacji pełnej ma odzwierciedlenie również w treści art. 382 k.p.c. Nakaz orzekania w postępowaniu apelacyjnym na podstawie całego materiału zebranego w postępowaniu toczącym się w obu instancjach nie jest ograniczony jedynie do obowiązku rozważenia całego materiału dowodowego sprawy. Pojęcie „materiału”, użyte w art. 382 k.p.c., należy rozumieć szerzej, jako „materiał procesowy”, a więc - poza przeprowadzonymi dowodami (materiałem dowodowym) - także pozostały materiał procesowy, na który składają się twierdzenia

i oświadczenia stron, zarzuty przez nie podnoszone i składane wnioski. Skoro Sąd II instancji rozpoznaje w postępowaniu apelacyjnym „sprawę”, a nie „apelację” (ta cecha odróżnia postępowanie apelacyjne od postępowania kasacyjnego), to jego obowiązkiem jest rozpoznanie sprawy w granicach apelacji (art. 378 § 1 k.p.c.), wydanie





i przetłumaczenie i opracowanie do wydruku katalogów reklamowych, przetłumaczenie pisemnej dokumentacji według załącznika, zweryfikowanie i opracowanie graficzne przetłumaczonej dokumentacji według załącznika (w przypadku R. W.).

Nie precyzowano z jakiego języka na jaki język należy przełożyć tekst czy rozmowę, nie wskazywano konkretnych dokumentów, ani ilości stron, czy godzin pracy. Tym samym przedmiot poszczególnych umów nie był precyzyjnie określony i strony wskazywały jedynie czynności, które mają zostać wykonane przez wykonawcę umowy.

Również sposób wykonania tych zobowiązań wskazuje, iż w kontrolowanej sprawie mamy do czynienia z umowami starannego działania.

Przed zawarciem umowy J. M. upewniał się bowiem, czy potencjalny wykonawca zlecenia (tłumacz) posiada odpowiednie kwalifikacje (wiedzę i umiejętności) niezbędne do wykonania zleconych tłumaczeń. Następnie tłumacz wykonywał swoje zadanie (nazywane projektem), dokładając staranności ogólnie wymaganej w stosunkach tego rodzaju (art. 355 § 1 k.c.). Efekty jego pracy oceniane były bezpośrednio przez klienta (w przypadku tłumaczeń ustnych) lub przez płatnika albo zatrudnionych w tym celu przez J. M. weryfikatorów, bądź bezpośrednio przez kontrahenta.

Zwrócić należy uwagę, że jedna z umów zawartych z R. W. obejmowała weryfikację przetłumaczonej dokumentacji.

W tej sytuacji, poszukiwanie autonomicznych podstaw parametrów dzieła, w rozumieniu Kodeksu cywilnego, skazane jest na niepowodzenie, gdyż przedmiotem umów były powtarzające się czynności, a nie ich rezultat (vide: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 13 czerwca 2012r., sygn. akt II UK 308/2011).

W ocenie Sądu II instancji wynik tłumaczenia, czy weryfikacji tego rodzaju tekstów nie stanowił dzieła w rozumieniu art. 627 k.c. bowiem tłumaczenie dokumentów, czy tekstów technicznych, prawniczych, biznesowych lub naukowych nie wymagało szczególnej wrażliwości oraz zrozumienia i oddania intencji autora, a jedynie wiernego przekazu tłumaczonego tekstu.

Niewątpliwie określony wyraz w danym języku może mieć wiele synonimów i z tego względu przetłumaczenie tego samego tekstu przez kilku tłumaczy mogłoby się różnić, jednakże wcale nie oznacza to, że w wyniku dokonanego tłumaczenia powstał nowy, indywidualnie określony i samoistny rezultat. Tym bardziej taki zindywidualizowany rezultat nie powstał w realizacji tłumaczenia ustnego.

Ponadto w umowach wynagrodzenie określone było kwotowo, a tymczasem tłumacze, jak to wskazano wyżej uzyskiwali wynagrodzenie za stronę przetłumaczonego tekstu lub godzinę tłumaczenia, które w chwili zawierania umowy nie były znane.

Sąd Apelacyjny podziela pogląd Sądu Najwyższego zaprezentowany w wyroku z dnia 6 kwietnia 2011r. w sprawie sygn. akt II UK 315/10, w którego uzasadnieniu wskazano, że w przypadku zwykłego tłumaczenia, tłumacz nie tworzy żadnego dzieła, lecz tylko dokonuje zwykłej czynności translatorskiej, zwłaszcza gdy przedmiotem nie jest szczególne dzieło literackie, lecz tylko „dokumenty związane z działalnością firmy, w szczególności umowy i kontrakty, specyfikacje techniczne, dokumentacja korporacyjna, korespondencja firmowa”.

Wykonanie oznaczonego dzieła z art. 627 k.c., to stworzenie dzieła, które poprzednio nie istniało. Trudno uznać za takie tłumaczeń ustnych, czy pisemnych, zleconych J. M., jako prowadzącemu działalność gospodarczą w tym zakresie przez jego kontrahentów.

Zaznaczyć również trzeba, że jak wynika z zeznań J. M. (e-protokół k. 165 a.s.) tłumaczenia wykonywane przez osoby zatrudnione na podstawie umów o pracę

i umów o dzieło nie różniły się. Oczywistym jest jednak, że w przypadku ubezpieczonych, występujących w niniejszej sprawie nie można mówić, że łączył ich z płatnikiem stosunek pracy, bowiem nie wykonywali oni pracy pod kierownictwem odwołującego się oraz w miejscu i czasie przez niego wyznaczonym, czego wymaga art. 22 § 1 k.p.

Konkludując Sąd Apelacyjny stwierdza, że ubezpieczeni w niniejszej sprawie zobowiązywali się jedynie do przeprowadzenia wszystkich czynności niezbędnych do starannego przetłumaczenia przedstawionych im tekstów, według posiadanej znajomości języka i doświadczenia i nie ma znaczenia, że w tym przypadku musieli znać specyfikę danej branży. Nie jest także istotne, że w celu przetłumaczenia tekstu używali własnych narzędzi, np. słowników, sprzętu komputerowego. Istotne jest, że strony nie sprecyzowały w sposób zindywidualizowany konkretnego dzieła, a jedynie czynnościowo określano prace, jakie mają wykonać zobowiązane, tj. tłumaczenie tekstów.

Z tego względu Sąd Apelacyjny podzielił pogląd skarżącego, że rzeczywistą wolą stron nie było zawarcie umów o dzieło, gdyż celem podejmowanych czynności nie było osiągnięcie konkretnego rezultatu, który podlegałby ocenie, lecz staranne, zgodne z pewnymi regułami przetłumaczenie tekstów. Były to umowy starannego działania mające charakter umów o świadczenie usług, do których stosuje się odpowiednio przepisy o zleceniu.

Oceny tej nie mogły zmienić dowody z dokumentów prywatnych (art. 245 k.p.c.) przedstawionych przez odwołującego się, załączone do pisma procesowego z dnia 29 stycznia 2018r. (k. 147-152 a.s.), stanowiące jedynie dowód tego, iż osoby pod nimi podpisane przedstawiły zapytania spójne z wywodem zaprezentowanym w odwołaniach.

Sąd Apelacyjny nie kwestionuje możliwości powierzania przez płatników określonych czynności osobom zatrudnianym w ramach stosunków cywilnoprawnych, jednak powinno to odbywać się z poszanowaniem porządku prawnego, w szczególności w zakresie wywiązywania się ze zobowiązań publiczno-prawnych.

W świetle powyższego Sąd II instancji doszedł do przekonania, iż zasadne jest stanowisko organu rentowego, że ubezpieczeni realizując sporne umowy jako osoby wykonujące umowy o świadczenie usług, podlegali obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym w okresach wskazanych w zaskarżonych decyzjach na podstawie art. 6 ust. 1 pkt 4 w związku z art. 12 ust. 1 i art. 13 pkt 2 ustawy systemowej. Stąd też wypływa wniosek, że płatnik składek zobowiązany był do zgłoszenia ich do ubezpieczeń i odprowadzania należnych składek na ubezpieczenie społeczne oraz zdrowotne od przychodów uzyskanych z tytułu tych umów na podstawie art. 18 ust.1 w związku z art. 20 ust. 1 ustawy systemowej oraz art. 81 ust. 1 i 6 ustawy z dnia 27 sierpnia 2004r. o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych (tekst jednolity: Dz. U. z 2017r., poz. 1938)

Mając powyższe na uwadze, Sąd Apelacyjny na mocy art. 386 § 1 k.p.c. orzekł o zmianie zaskarżonego wyroku i oddaleniu odwołań.

O kosztach zastępstwa procesowego za I i II instancję Sąd Apelacyjny rozstrzygnął, w oparciu o art. 102 k.p.c., zgodnie z którym w wypadkach szczególnie uzasadnionych sąd może zasądzić od strony przegrywającej tylko część kosztów albo nie obciążać jej w ogóle kosztami. Do kręgu wypadków szczególnie uzasadnionych należą zarówno okoliczności związane z samym przebiegiem procesu, charakterem dochodzonego roszczenia, jego znaczeniem dla strony, przedawnieniem roszczenia oraz subiektywnym przekonaniem o zasadności roszczenia wspartym na obiektywnych podstawach. Całokształt okoliczności, które mogłyby uzasadniać zastosowanie tego wyjątku, powinien być przy tym oceniany z uwzględnieniem zasad współżycia społecznego.

Charakter roszczenia i jego znaczenie dla odwołującego się, w ocenie Sądu odwoławczego, usprawiedliwia dążenie do poddania kontroli sądowej decyzji organu rentowego, zważywszy, że w orzecznictwie sądów powszechnych istniały rozbieżności

co do kwalifikacji prawnej umów zawieranych w zakresie tłumaczeń, tym bardziej, że stanowisko J. M. podzielił Sąd I instancji.

Sąd Apelacyjny wziął także pod uwagę, że w wyniku zaskarżonej decyzji płatnik składek zobowiązany będzie uregulować składki należne z tytułu umów nazwanych umowami o dzieło zawieranych z tłumaczami, co niewątpliwie stanowi już samo w sobie znaczną dolegliwość.

Podkreślić też należy, iż rozpoznawana sprawa jest jedną z wielu spraw z odwołania J. M.. Sprawy te są niemal identyczne pod względem okoliczności faktycznych i prawnych. Nakład pracy pełnomocnika organu rentowego w niniejszej sprawie, sprowadzał się do sporządzenia odpowiedzi na odwołania, apelacji i jednego pisma w toku postępowania apelacyjnego, będących de facto powieleniem stanowisk w innych sprawach, co również ma znaczenie w zakresie odstąpienia od obciążania płatnika kosztami zastępstwa procesowego.

/-/SSO del. B. Torbus /-/SSA M. Pierzycka - Pająk /-/SSA E. Kocurek - Grabowska

Sędzia Przewodniczący Sędzia

MP